Nr. 166. Kraków, wtorek 15 czerwca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 888. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 48 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

O budżet.

Bieżący tydzień ma być początkiem debaty budżetowej. Jeżeli oczywiście różni posłowie, czyhający na 20 podpisów, nie wniosą nowych nagłych wniosków, któreby zatamowały dostęp do budżetu.

Parlament ludowy chce stanowczo zerwać z tradycyą § 14, chce usunąć samowolne rządy ministrów i trzymać się twardo swego prawa kontrolowania rządu w gospodarce pieniężnej państwa.

Prawda, że setki ważnych spraw czekają w Austryi rozstrzygnięcia, prawda, że parlament ludowy nie ma nigdy czasu, bo rząd umyślnie czas ten marnuje, ale budżet pozostanie przecież rzeczą najważniejszą, coroczna kontrola finansów pozostanie najgłówniejszem prawem parlamentarnem.

W dążeniu do dyskusyi budżetowej widzimy zdrowy objaw siły reprezentacyi ludowej i dlatego socyaliści dążyli wszelkiemi siłami do tego, aby komisya budżetowa ukończyła na czas swoje prace. Ale właśnie partye rządowe trwoniły czas w najzabawniejszy sposób, nie chcąc poprostu siedzieć w Wiedniu ani w dzień sobotni, ani w poniedziałkowy! Socyaliści stali niemal z groźbą nad tymi próżniakami z partyi „rządzącej“, nagląc ich do wykonywania swoich obowiązków.

Teraz ma Izba najwyżej dziesięć posiedzeń dla obrad nad budżetem, ale i teraz nie odstępują socyaliści od zamiaru przeprowadzenia tych obrad z nałożeniem granic gadatliwości poselskiej.

Warunkiem jednak musi być: debata prawdziwa, tj. przeprowadzona nad poszczególnymi działami budżetu, a nie bezcelowe i chaotyczne gadanie przez dziesięć posiedzeń, zakończone głosowaniem nad całym budżetem.

Partye rządowe chcą tylko komedyi debaty, podczas kiedy socyaliści dążą do tego, aby przy każdym dziale budżetu ministrowie bronili swego stanowiska i zaznaczali to stanowisko wobec żądań i skarg, które się w ciągu debaty pojawią.

Najbliższe dni rozstrzygną o tem, jak w rzeczywistości będzie wyglądała debata budżetowa. Nn razie rząd udaje, że wierzy w powodzenie swoich osławionych projektów podatkowych, z której to wiary jak najprędzej uleczyć go należy!

Listy parlamentarne.

Wiedeń, 13 czerwca.

Po ciężkich walkach w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia tem przyjemniej odbijał się spokój, w jakim parlament przystąpił do obrad nad porządkiem dziennym. Po szybkiem załatwieniu się z trzema wnioskami nagłymi Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektów finansowych, które — jak każda inna dyskusya finansowa w naszym parlamencie — będzie więcej dyskusyą polityczną aniżeli przedmiotową. Dla starych parlamentarzystów nie ulega już teraz wątpliwości, że projekta finansowe w trzy dni, tj. do środy, dostaną się do komisyi, co zresztą wobec przepisów konstytucyjnych musiało nastąpić. Naturalnie, że takie spokojne załatwienie pierwszego czytania w niczem nie przesądza losu przedłożeń dra Bilińskiego; opozycya przeciw nim ujawni się przy obradach w komisyi i podczas drugiego czytania w Izbie, co w każdym razie przed jesienią nie nastąpi. A tymczasem rząd, jak twierdzą pisma do niego zbliżone, będzie miał kłopot z przygotowaniem budżetu, który wobec braku 34 spodziewanych milionów z wódki i piwa gotów zamknąć się niedoborem.

Po ukończeniu pierwszego czytania projektów finansowych Izba przystąpi do dyskusyi budżetowej. Rząd, jak to udaje, nie ma najmniejszego powodu uważać obrad budżetowych za „zwycięstwo“ nad opozycyą. Przedewszystkiem opozycya nie miała zamiaru obstrukcyą udaremniać uchwalenia budżetu, aby nie dać rządowi poszukiwanej może sposobności do użycia § 14 albo do jakiegoś gwałtownego czynu przeciw parlamentowi. Gdyby takie zamiary obstrukcyjne istniały nawet wśród unii słowiańskiej, to sama byłaby za słabą do ich urzeczywistnienia, albowiem socyalni demokraci pod żadnym warunkiem nie wzięliby udziału w obstruowaniu budżetu. Prawo dyskutowania nad budżetem jest najważniejszem prawem parlamentu i socyaliści nigdy nie dopuściliby do obejścia tego prawa, mając możność i siłę do zaznaczenia siły reprezentacyi ludowej w tak ważnej sprawie, jak gospodarka budżetem przeszło dwumiliardowym. Inaczej zupełnie przedstawia się ta sprawa, gdy przychodzi do uchwalenia budżetu. W tym względzie żaden rząd, a tem mniej rząd bar. Bienertha, nie może liczyć na głosy posłów socyalno-demokratycznych, którzy dyskutują nad budżetem, ale gospodarki z nim rządowi nie powierzają.

W kołach parlamentarnych są przekonani, że dyskusya budżetowa i uchwalenie budżetu w drugiem i trzeciem czytaniu będzie można załatwić przez 10 posiedzeń, w ciągu których 120 mowców przyjść może do głosu. Jeżeli nie zajdą więc jakieś nieprzewidziane przeszkody, a któż może wogóle przewidzieć, co taki nieobliczalny parlament zrobi — spodziewają się końca dyskusyi budżetowej około 28 bm., poczem pozostałoby jeszcze kilka dni do załatwienia tak ważnych przedłożeń, jak traktat handlowy z Rumunią i ustawa upełnomocniająca.

Walka z rządem rozpocznie się w jesieni. Zdaje się, że ani bar. Bienerth, ani dr Biliński nie łudzą się, jakoby opozycya miała spokojnie obradować nad projektami finansowymi w drugiem czytaniu i jakoby podatki wódczany i piwny w proponowanej postaci miały kiedykolwiek stać się ustawą. Nie zawsze uda się rządowi „zwyciężać“ 5 głosami swych ministrów.

XX. międzynarodowy kongres górników.

Berlin, 4 czerwca.

Ostatni dzień obrad.

Na porządku dziennym sprawa płacy minimalnej. Referuje przedstawiciel polskiego zjednoczenia Mańkowski, wskazuje na konieczność określenia w umowach taryfowych minimum płacy dla poszczególnych kategoryj górników. Tylko w ten sposób można będzie się zabezpieczyć od złych skutków nadprodukcyi. Analogiczne wnioski, domagające się ustawowych gwarancyj dla płac minimalnych przedłożyły organizacye francuska i belgijska, a popierał je również Brda (Austrya). Wszystkie trzy wnioski uchwalono.

Następnie bez dyskusyi przyjęto następującą rezolucyę francuską w sprawie uregulowania produkcyi:

„Jeżeli w jakimkolwiek kraju wybuchnie strejk generalny, winny organizacye górnicze krajów sąsiednich ograniczyć swoją produkcyę drogą zastanowienia pracy na pewien czas“.

Do tegoż punktu również bez dyskusyi jednomyślnie uchwalono wniosek belgijski, orzekający, że kongres upoważnia w razie nadprodukcyi (o ile nagromadzone zapasy stanowić będą jeden procent całej wytwórczości) zarządzić konieczną przerwę w pracy.

Kongres przystępuje do omówienia wniosku niemieckiego o wymierzaniu kar w górnictwie. Oto brzmienie tego wniosku:

„Kompetencya karna zarządów kopalnianych w stosunku do podwładnych im robotników winna być w ten sposób ograniczona, by w każdym wypadku, kiedy kara pieniężna przewyższa markę, powołane było do rozstrzygania przedstawicielstwo zainteresowanej grupy robotników“.

Wniosek po dyskusyi uchwalono.

Upaństwowienie kopalń.

Na trybunę wchodzi Leblanc (Belgia) i w płomiennej mowie uzasadnia konieczność upaństwowienia kopalń. Związki zawodowe, walczące o dobrobyt proletaryatu, stanowią tylko ciało ruchu robotniczego. Ale ruch ten ma także swoją duszę. Są nią dążenia ku lepszej przyszłości, ku obaleniu dzisiejszego ustroju społecznego, opartego na istnieniu wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Ustrój ten zniknąć może jedynie wtedy, gdy narzędzia produkcyi będą uspołecznione.

Gonniaux (Francya) podkreśla, iż w sprawie upaństwowienia kopalń panuje zupełna zgodność wśród górników wszystkich krajów. Następnie referuje o stanie tej sprawy we Francyi. Na podstawie wniosków socyalistycznych parlament wybrał komisyę, która po gruntownych studyach wypowiedziała się w zasadzie za upaństwowieniem. Trzeba mieć nadzieję, że i w samej Izbie znajdzie się dla tej sprawy większość.

Poseł Cingr (Austrya): I austryaccy robotnicy socyalno-demokratyczni są za upaństwowieniem kopalń, jakkolwiek czynią to bynajmniej nie z miłości ku dzisiejszemu państwu, które jako posiadacz będzie nie mniej od prywatnych przedsiębiorców wyzyskiwać górników. Przejście kopalń na własność państwa mogłoby wpłynąć na zmniejszenie ciężarów podatkowych. Co prawda nie zanosi się w Austryi na urzeczywistnienie tego postulatu robotniczego, gdyż rząd austryacki nie ośmieli się wystąpić przeciwko baronom kopalnianym, śród których są bardzo wpływowi panowie aż do książąt krwi włącznie.

Po przemówieniu Janscheka (Niemcy) przyjęto odpowiednie wnioski. Powstrzymali się tylko Polacy z zaboru pruskiego, obawiając się z upaństwowieniem wzrostu germanizacyi.

Była jeszcze poruszona kwestya

międzynarodowego święta górniczego

niezależnie od 1 maja, ale wniosku tego nie załatwiono.

Przyjęto wreszcie wniosek o dwutygodniowych wakacyach, poczem przy dźwiękach pieśni, śpiewanych po angielsku, po francusku, po niemiecku i po polsku zamknięto kongres.

Następny międzynarodowy kongres górników odbędzie się w Brukseli w r. 1910.

Konferencya P. P. S. D. obwodu lwowskiego.

Lwów, 13 czerwca.

Dziś obradowała w sali Kasy chorych konferencya obwodowa P. P. S. D. przy udziale 38 delegatów. Zagaił obrady tow. Nacher, podnosząc, iż od czasu ostatniej konferencyi obwód się zmniejszył przez zorganizowanie nowego obwodu stryjskiego.

Przewodniczącymi wybrano tow. Hudeca i Nachera, obowiązki sekretarzy pełnili tow. Gerej i Freudenheim. Następnie wybrano komisyę weryfikacyjną i komisyę-matkę.

I. Sprawozdanie z działalności komitetu obwodowego złożył tow. dr H. Loewenherz, sekretarz komisyi obwodowej. Od ostatniej konferencyi obwodowej z września 1907 wzmógł się znacznie ruch; przybyła wielka praca przy „Głosie“; dla braku dostatecznej ilości sił agitacyjnych nie wszystkie sprawy można było należycie prowadzić. Posiedzeń komisyi obwodowej odbyło się 39.

W walce o reformę wyborczą do sejmu (jesień 1907 i 1908 r.) zorganizował komitet obwodowy 44 zgromadzeń i 3 olbrzymie demonstracye we Lwowie i w pobliskich miastach, następnie zorganizowano demonstracyę przed sejmem i deputacyę do marszałka (22 września 1907). W wyborach do sejmu (1908) wzięła partya udział, stawiając kandydaturę tow. Hudeca głównie dla celów agitacyjnych.

Komisya obwodowa zorganizowała również akcyę w sprawie reformy wyborczej do gminy; kandydaci przy wyborach do Rady gminnej (tow. Hudec, Hankiewicz i Buber) nie przeszli dzięki zdradzie „opozycyi“; akcya ta dała znakomitą sposobność do rozwinięcia należytej agitacyi za reformą wyborczą do gminy.

Zwalczanie drożyzny było jednem z ważnych zadań komisyi obwodowej. W organizacyi zawodowej zdołano uzyskać stały sekretaryat. Sprawa Domu robotniczego stała się bliską zrealizowania dzięki zapisowi ś. p. Czarneckiego.

Przygotowywana poprzednio akcya w sprawie ubezpieczenia robotników na starość została rozwiniętą i dotąd ją komitet z energią prowadzi.

W sprawie drożyzny mieszkań komitet obwodowy w ostatnich czasach zwołał dwa wielkie zgromadzenia w III. okręgu.

Zgromadzeń publicznych (oprócz zgromadzeń w sprawie akcyi za reformą wyborczą do sejmu) ogółem było 33, a 7 poza obwodem.

Jeśli komitet obwodowy nie mógł więcej zdziałać, to jedynie z powodu ogromnego wzrostu pracy, zwłaszcza przy „Głosie“, absorbującej wielu dzielnych towarzyszów.

Tow. Steiner zdaje sprawę z działalności komitetu miejscowego w Brodach. Żali się na pewne zaniedbanie Brodów ze strony komitetu obwodowego. Omawia starania komitetu miejscowego celem nawiązania stosunków z Podkamieniem i sąsiedniemi gminami. Podatek partyjny wprowadzono, wzięto 200 legitymacyj i 2500 marek.

Tow. Loewenherz wyjaśnia, że do Brodów wysyłano zawsze referentów na żądanie.

Tow. Loewenstein zdaje sprawę z działalności kulturalnej koła T. S. L. im. Jul. Słowackiego. Obecnie są 3 czytelnie (jedna w VI okręgu, dwie w VII okręgu); odczytów odbyto 150 dla 25000 słuchaczy, urządzono kurs nauk społecznych, nauki rachunków, fizyki, hygieny; w I czytelni stworzono kółko abstynentów; urządzano przedstawienia amatorskie; powstałe w I czytelni kółko kobiet zorganizowało szereg odczytów o kwestyi kobiecej i rozwoju społecznym, organizowano gremialne zwiedzanie muzeów i panoramy. Wydano widokówki ze Słowackim i planowane jest wydanie jednodniówki o Słowackim; ogółem liczą wszystkie trzy czytelnie 278 członków.

Tow. Gerej składa sprawozdanie komitetu obwodowego lwowskiego z ruchu zgromadzeń: posiedzeń komitetu odbyło się 45, rady robotn. 8, zgromadzeń partyjnych 7, poufnych w okręgach 45, ludowych 20, demonstracyj zorganizowano 6, zgromadzeń przedwyborczych przy wyborach do parlamentu 21, do sejmu 31, do gminy 37, do sądów przemysłowych 8. Nadto urządziła żydowska socyalna demokracya cały szereg poufnych i publicznych zgromadzeń. Odezw rozkolportowano 22 tysiące. Na bardziej wytężającą pracę nie pozwolił brak funduszów, gdyż podatek partyjny nie został jeszcze należycie zorganizowanym.

Tow. Kunisz żąda zgromadzeń sprawozdawczych tow. Hudeca w VII okręgu.

Na wniosek tow. Freudenheima uchwalono ustępującemu komitetowi absolutoryum z działalności.

II. Sprawozdanie rozwoju „Głosu“ przedłożył tow. Hartleb na poufnem posiedzeniu. Dla kontroli kasy trzeba wybrać komisyę; celem zwiększenia liczby prenumeratorów należy rozwinąć energiczną akcyę i w tym też kierunku przedstawia referent odpowiednią rezolucyę.

W dyskusyi przemawiali tow. dr Emil Bobrowski, tow. dr M. Zetterbaum, Kunisz, Hartleb, Gerej, Trawiecka, Schiffler, Hudec, Czaki i inni, na końcu przemówił referent wyjaśniając wiele poruszanych kwestyi, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucyę referenta i uznanie dla redakcyi i administracyi w szczególności dla tow. Czakiego i Weinfelda.

Delegat Fr. Rew. P. P. S. wita konferencyę imieniem lwowskich towarzyszy frakcyjnych.

W konferencyi bierze udział wedle sprawozdania komisyi weryfikacyjnej 34 delegatów, gości 4.

Delegaci: Lwów komitet obwodowy 8, komitet miejscowy 3, II okręg 3, III okręg (zarazem Ż. S. D.) 3, IV. okręg 2, V okręg 2, VI okręg 3, VII okręg 4, Brody 4, poseł 1 (tow. Hudec); nadto redaktor „Głosu“. Jako goście: delegat komitetu wykonawczego tow. dr Emil Bobrowski, delegaci ukr. P. S. D., tow. poseł Wityk i tow. Mełeń, oraz delegaci Fr. Rew. P. P. S.

Sprawę pisma żargonowego omawiał tow. Badyan, poczem odesłano sprawę do Centralnego Komitetu Ż. S. D.

III. O organizacyi, agitacyi i podatku partyjnym referował dr D. Wyrostek; omawia znaczenie, potrzebę i spo-

sób przeprowadzania organizacyi i przedkłada odnośną rezolucyę,

Tow. poseł **W i t y k**, wita serdecznie konferencyę imieniem ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Tow. dr **Z e t t e r b a u m** domaga się stworzenia dokładnej organizacyi ulicowo-dzielnicowej według wzoru wiedeńskiego i uzupełnia w tym kierunku rezolucyę referenta.

Dalej porusza sprawę reformy wyborczej do gminy, walki z drożyzną mieszkań, którą dotąd zorganizowano tylko w III okręgu i żąda rozszerzenia tej akcyi.

Tow. **R e i z e s ó w n a** przemawia za rychłem przystąpieniem do pracy organizacyjnej.

W dyskusyi przemawiali dalej tow. E. Bobrowski, Klafter, Steiner, Weiss, Schiffler, Sołek, Landau, Gawron, żaląc się na zaniedbanie pracy uświadamiającej wśród organizacyi; tow. Dr Zetterbaum, zgłaszając poprawki do rezolucyi, Kunisz, E. Bobrowski, Eimorówna, Trawiecka; po końcowem przemówieniu referenta, tow. **W y r o s t k a**, uchwalono rezolucyę referenta, rezolucyę tow. Zetterbauma w sprawie stworzenia wydziału oświatowego, tow. Landaua wzywającą K. obwod., aby poczynił prace wstępne dla założenia miesięcznika naukowego socyalistycznego i wniosek w sprawie organizacyi w Brodach i okolicy.

IV. Imieniem komisyi-matki referuje tow. **H u d e c** sprawę **w y b o r u n o w e g o K o m i t e t u O b w o d.** Do Komitetu Obwodowego wybrano: tow. **D i a m a n d a** i **H u d e c a** jako posłów, tow. **C z a k i e g o** jako redaktora „Głosu“, tow. **W e i n f e l d a** jako administratora „Głosu“, tow. M. **H a n k i e w i c z a** i A. **H a u s n e r a** jako przewodn. lwowskiego Komitetu miejsc., tow. A. **T e l l e r a** jako sekret. zawod.; nadto tow. Dra **B u b e r a**, **C z e r m a k a**, **G a w r o n a**, **G e r e j a**, **H a r t l e b a**, Dra **L o e w e n h e r z a**, **N a c h e r a**, **S a l a m a n d r a**, **S o ł y k a**, **S t r z e l e c k i e g o**, **T r a w i e c k ą**, Dra **W y r o s t k a**. Do kontroli partyjnej wybrano tow. **S t e i n e r a** i Badyana z Brodów i tow. Dra **Z l a t k e s a** z Tarnopola. — W myśl tego wyniku wybrano nowy Komitet Obwodowy z prawem kooptacyi członków z tych miejscowości, które Kom. Obw. w przyszłości zorganizuje.

V. Przy **w n i o s k a c h** uchwalono przesłać tow. Hankiewiczowi, A. Hausnerowi i Weinfeldowi, którzy z powodu choroby nie mogli wziąć udziału w konferencyi, pozdrowienie i życzenie rychłego powrotu do zdrowia.

Konferencyę zakończył tow. **H u d e c** ciepłym apelem do energicznego wprowadzenia w czyn uchwał konferencyi i okrzykiem na cześć międzynarodowej socyalnej demokracyi.

E. B.

Sprawa Borowskiej.

„Nowiny“ ogłaszają następujący wyjątek z listu osoby bliskiej Janiny Borowskiej, rozesłanego do kilku gazet krakowskich:

„Lewicki starał się o zdobycie Janiny Borowskiej w jesieni 1908 r. w dwojaki sposób — wysiadując u niej po kilka godzin dziennie i pisując do niej kilkunastostronicowe listy, z drugiej strony **g r o ż ą c j e j z a p r z e p a s z c z e n i e m s p r a w y z H a e c k e r e m, j e ż e l i n i e b ę d z i e m u p o w o l n ą**... — W czasie jej pobytu we Lwowie Lewicki nie przestawał pisywać do niej **s ą ż n i s t y c h** listów...

Borowska pragnęła z nim zerwać stosunki, pragnęła, aby zwrócił jej kilka listów, pisanych do niego w jesieni 1908 r. Ona sama podczas procesu w lutym zwróciła mu cały pakiet jego listów, obawiając się, aby te listy nie wpadły w ręce męża. Lewicki chciał ją mieć jednak w ręku“...

Oczywiście to „zdobywanie“ Janiny Borowskiej nie musiało być tak trudnem, jak sobie autor listu wyobraża. Ale charakterystykę dra Lewickiego otrzymamy, jeżeli z tym wyjątkiem z listu zestawimy następujący wyjątek

z mowy dra Lewickiego,

wygłoszonej dnia 22 lutego b. r. w procesie Borowskiej przeciw tow. Haeckerowi (cytowany z wydanej staraniem Lewickiego broszury „Sensacyjny proces Janiny Borowskiej“ str. 134):

„I dlatego bronię p. Borowskiej! Bronię, bo przemawia za nią i **j e j m a c i e r z y ń s t w o, k t ó r e s t r z e ż e o d d e p r a w a c y i**; bronię jej, bo starano się zohydzić jej życie prywatne i zatruć przyszłość jej dzieci, bronię jej bo partya, znajomi wydali jej najlepsze świadectwo, bo stoi teraz bezbronna wobec całej mocy fałszu, oszczerstw i złej wiary, bronię jej, bo naznaczono ją piętnem niezasłużonej zbrodni, że własne dzieci plwaćby na jej grób musiały“.

* * *

W powodzi kłamstw o sprawie Borowskiej, produkowanych codziennie w „Gazecie powszechnej“ i „Głosie narodu“, pojawiło się w tym ostatnim dzienniku nowe kłamstwo, jakoby sędzia śledczy urządził był w mieszkaniu Lewickiego konfrontacyę Borowskiej z psem. Jestto zmyślone. Borowskiej wcale nie przewożono do mieszkania Lewickiego, ani konfrontacyi z psem nie urządzano.

Sędzia śledczy dr Nowotny dopiero dziś zaczął czytać korespondencyę, zabraną u Lewickiego.

* * *

P. dr Ludwik Szalay uprasza nas o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, iż zgłosiłem się z własnej ochoty na obrońcę p. Borowskiej, a tembardziej nieprawdą jest, bym to uczynił z powodu, iż śp. dr Lewicki robił mi jakąkolwiek a tembardziej wielką konkurencyę. Należę do adwokatów, którzy się szanują, a ci za klientami i sprawami nie gonią, do ludzi — którzy mają smak — a ci nie załatwiają swych rachunków z nieboszczykami i to w sprawie karnej między trzeciemi osobami! Pani Borowskiej nie znam, nigdym jej w życiu nie widział, a porozumiewanie się z nią, znajdującą się w areszcie śledczym, jedynie i wyłącznie możliwem jest za pośrednictwem sędziego śledczego WP. Nowotnego, który poświadczy, iż o obronę jej nie zgłaszałem się.

Z poważaniem *dr Szalay.*

Przegląd polityczny.

Dymisya Zaczka. Po ostatniem głosowaniu w Izbie posłów czeski minister-rodak dr Zaczek, któremu Czesi wzięli za złe, że głosował przeciw wnioskowi Unii słowiańskiej w sprawie banku bośniackiego, zgłosił bar. Bienerthowi swą dymisyę. Prezydent gabinetu zakomunikował to cesarzowi, który jednak decyzyi dotąd nie powziął. Na razie Zaczek chodzi na posiedzenia Izby, ale nie zabiera miejsca na ławie ministeryalnej.

W kołach poinformowanych twierdzą, że cesarz dymisyi nie przyjmie, a Zaczek nie będzie przy niej obstawał, gdyż cichem życzeniem Czechów jest utrzymać nadal swego męża zaufania w gabinecie.

Wzrost ruchu socyalistycznego na Śląsku. W ostatnich tygodniach towarzysze na Śląsku odnieśli kilka sukcesów przy wyborach do Kas chorych. Dnia 16 maja zdobyto Kasę we Frydku, która od początku istnienia była pod rządami przedsiębiorców.

W dwa tygodnie później odbyły się wybory do Kasy chorych w **F r y w a ł d z i e**. I tu mimo różnych nadużyć kliki, szczególnie przez niewciągnięcie do listy wyborców robotników budowlanych, wybory zakończyły się zupełnem zwycięstwem, a w 2 głównych miejscowościach w Frywałdzie i Karwinie lista soc.-dem. przeszła ogromną większością.

Dla **B o g u m i n a** utworzono osobną Kasę, aby wyrwać to przemysłowe centrum z pod zarządu zdobytej Kasy w Frywałdzie. Dnia 4 i 5 b. m. odbyły się wybory do nowej Kasy, które przyniosły socyalnym demokratom zupełne zwycięstwo.

Sprawa kreteńska. Telegramy w ostatnich dniach przynoszą alarmujące wieści o przygotowaniach wojennych Turcyi, skierowanych przeciw Grecyi, a powodem jest sprawa kreteńska. Wyspa Kreta od blisko 10 lat wywalczyła sobie zupełną autonomię pod zwierzchnictwem komisarza, mianowanego przez Turcyę, a zatwierdzonego przez 4 mocarstwa opiekuńcze: Anglię, Francyę, Rosyę i Włochy. Komisarzem takim był ks. Jerzy grecki, a obecnie jest nim Zaimis, były grecki prezydent ministrów. Wyspa więc tylko nominalnie należy do Turcyi, a zupełnemu jej oderwaniu się i przyłączeniu do Grecyi przeszkadzały tylko kontyngenty wojsk powyższych czterech mocarstw, na wyspie stojące.

Obecnie Kreteńczycy, względnie Grecya, uznali porę za odpowiednią do zupełnego zrzucenia zwierzchnictwa tureckiego, tem bardziej, że mocarstwa opiekuńcze zamierzają w lipcu odwołać swe wojska. Turcya, czując się obecnie na siłach po dokonaniu reform, gotowa jest z bronią w ręku bronić swych praw, a zrobiła już w tym względzie początek przez ściągnięcie znacznej floty i wypracowanie planów mobilizacyjnych dla korpusu salonickiego. Gdyby do wojny przyszło, miałaby ona smutny dla Grecyi wynik, gdyż — podobnie jak w 1896 r. — nie może ona pod żadnym względem mierzyć się z Turcyą, która świeżo złożyła dowód, że armia jej, przynajmniej w części europejskiej, jest znakomicie zorganizowaną.

Zdaje się jednak, że mocarstwa do wojny nie dopuszczą. Już teraz mocarstwa opiekuńcze oświadczają, że są zdecydowane nadal zatrzymać swe wojska na wyspie, a wobec ich obecności Kreteńczycy nie mogą nawet myśleć o proklamowaniu połączenia się z Grecyą.

Pomocnikiem Izwolskiego, rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, w miejsce mianowanego ambasadorem w Konstantynopolu Czarykowa, mianowany został **S a z o n o w**, dotychczasowy poseł przy Watykanie. Nominacyę tę zawdzięcza Sazonow temu, że jest szwagrem Stołypina; o jego zdolnościach dyplomatycznych nikt dotąd nie słyszał. Najlepsi przyjaciele Sazonowa podają, że odznacza się on „poprawnem obejściem“, czyli że umie dobrze się ubrać, wyprawić wesołą ucztę i milczeć. Nie ulega wątpliwości, że Stołypin, przewidując swój upadek, chce przynajmniej swą rodzinę należycie zabezpieczyć.

Przegląd społeczny.

Uroczyste otwarcie „Pierwszego śląsko-morawskiego browaru robotniczego“ w Radwanicach (na Śląsku) odbyło się we czwartek 10 czerwca przy tłumnym udziale zorganizowanych robotników ostrawsko-karwińskiego zagłębia.

Czerwone sztandary ozdabiały plac przed browarem, jakoteż budynki fabryczne. O godzinie $3^1/_2$ członkowie komitetu, urządzającego uroczystość, zagaili zgromadzenie, a mianowicie tow. **B r d a** po czesku, tow. **H e r m a n n** po niemiecku i tow. dr **K ł u s z y ń s k i** po polsku. Imieniem reprezentantów nowej firmy robotniczej przemówił tow. **S k a r e t**, wyjaśniając znaczenie tej nowej placówki gospodarczej. Następnie kolejno zabierali głos posłowie **P r o k e s z**, **D a s z y ń s k i** i **C i n g r**. Ogółem przybyło na uroczystość około 6000 zorganizowanych robotników z rodzinami. Charakterystyczne, że członkowie radwanickiego wydziału gminnego byli w komplecie. Około godz. 8 wieczorem ulewa przeszkodziła dalszej zabawie.

Browar, którego otwarcie zorganizowani robotnicy tak uroczyście obchodzili, został w ubiegłym roku nabyty przez hurtownię śląsko-morawskich spółek spożywczych i ma głównie na celu stać się regulatorem cen w walce z kartelem browarów na Śląsku i Morawach, pozostającym pod protektoratem śląskiego potentata hr. Larischa.

Założenie większego zakładu przemysłowego przez organizacyę spółek spożywczych jest znakomitym dowodem świetnego rozwoju robotniczego ruchu współdzielczego na Śląsku, gdzie niemal $^3/_4$ wszystkich spółek, to instytucye polskie.

KRONIKA.

Kraków, 14 czerwca.

Nowiny krakowskie.

Proces prasowy „Głosu narodu“. Przed przysięgłymi pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego stawali dziś p. Maryan Dąbrowski, odpowiedzialny redaktor, oraz p. Feliks Jasieński, jako autor artykułów umieszczonych w „Głosie narodu“, którymi artyście-malarzowi Janowi Bulasowi zarzucono nieuctwo, partactwo, manię wielkości itd.

Oskarżonych bronił adwokat dr Szalay, skarżący stanął w asystencyi tow. dra Heskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zaproponował stronom ugodowe załatwienie sprawy. P. Bulas oświadczył, że zgodzi się na to pod warunkiem, że oskarżeni „wrócą mu imię“ i zapłacą odszkodowanie. Po dłuższych pertraktacyach przyszła do skutku ugoda, mocą której oddano sprawę pod orzeczenie komisyi, złożonej z artystów malarzy pp. Stanisława Dębickiego, Wojciecha Weissa, prof. Wyczółkowskiego oraz dra Władysława Witwickiego, którzy mają dobrać sobie piątego członka komisyi.

Sala sądowa przepełniona była publicznością przeważnie ze sfer artystycznych. Na ścianach i stołach porozwieszano i rozłożono obrazy pędzla p. Bulasa.

Grunta pofortyfikacyjne. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Lea posiedzenie komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych, na którem uchwalono: 1) rozpocząć roboty ziemne między przedłużeniem ulicy Długiej a Krowoderską, 2) wyznaczono linię regulacyjną dla projektowanego domu przy ul. Senatorskiej w Półwsiu Zwierzynieckiem, 3) w sprawie podań kilku towarzystw o sprzedaż części gruntów pofortyfikacyjnych pod budowę tanich mieszkań uchwalono podania te bliżej rozpatrzyć po uchwaleniu planu parcelacyjnego i regulacyjnego, co obecnie jest w toku, 4) wybrano subkomitet do sprawowania kontroli nad robotami obecnie prowadzonemi.

Zamach samobójczy. W niedzielę po południu usiłowała otruć się kwasem karbolowym Eugenia W. w mieszkaniu swem przy pl. Matejki. Pogotowie opatrzyło ją i w stanie niegroźnym pozostawiło pod opieką domową. Przyczyną zamachu była sprzeczka małżeńska.

Omal nie umarł z przepicia się 22-letni Jan Gawęda, zamieszkały w Nowej Wsi. W nocy z soboty na niedzielę uraczył się taką dozą alkoholu, że stracił przytomność, a wezwane pogotowie ratunkowe musiało wstrzykiwać mu kamforę. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Poniedziałek: „Pajace“ i „Verbum nobile“.
Wtorek: „Czar walca“.
Środa: „Opowieści Hoffmana“.
Czwartek: „Wesoła wdówka“.
Piątek: „Madame Butterfly“ (nowość).
W sobotę: „Żydówka“.
W niedzielę o godz. $3^1/_2$ po południu: „Posłaniec Nr. 6666“.
W niedzielę o godz. $7^1/_2$ wieczór: „Faust“.
W poniedziałek po raz pierwszy nowość: „Waleczny żołnierz, operetka w 3 aktach Osk. Strausa.
We wtorek: „Madame Butterfly“.
We środę: „Waleczny żołnierz“.
We czwartek: „Madame Butterfly“.
W piątek: „Waleczny żołnierz“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Poniedziałek: „Szatan kobieta“.
Wtorek: „Zbójcy“.
Sroda: „Ona i jej mąż“.
Czwartek: „Marsz, marsz Dąbrowski“ Zenona Parvi'ego i „W bratnie szereregi“ M. Bogusławskiej.
Piątek: „Marsz, marsz Dąbrowski“ i „W bratnie szeregi“.
Sobota (benefis S. Turskiego): „Raz się tylko żyje“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.
B i b l i o t e k a otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. **C z y t e l n i a p i s m** otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. **B i u r o** otwarte od godz. 6—7.

— **Walne zgromadzenie** członków Związku ekonomicznego urzędników odbędzie się we wtorek 15 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu klubu pocztowego przy ul. Lubicz l. 5 z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku. 2. Założenie kuchni dla członków Związku. 2. Referat o drożyźnie mieszkań w Krakowie. 4. Wnioski i interpelacye.

Nowiny lwowskie.

Owacya dla Ludwika Solskiego. Na wczorajszem przedstawieniu „Dymitra Samozwańca“ wręczono po drugim akcie znakomitemu wykonawcy głównej roli piękny wieniec srebrny wśród burzy oklasków i wywoływań. Na złotej wstążce wiążącej wieniec widniał napis: „Wielkiemu artyście Ludwikowi Solskiemu w hołdzie. Lwów, dnia 13 czerwca 1909 roku“.

Na dwu wstęgach amarantowych okrytych kilkudziesięciu biletami wizytowymi widniały nazwiska wszystkich bez wyjątku sprawozdawców teatralnych, codziennych pism lwowskich, członków komisyi teatralnej i licznego grona wielbicieli talentu p. Solskiego.

Z kraju.

Prelekcya inż. Libańskiego na prowincyi. „Z postępu wiedzy i techniki“, na ten temat wygłosi tow. Libański prelekcye z obrazami świetlnymi lwowskiej „Uranii“: w Husiatynie 15 b. m., w Skale 16 b. m., w Czortkowie 17 b. m., w Mielnicy 18 b. m., w Borszczowie 19 b. m., a w następnym tygodniu na kresach zachodnich i na Śląsku.

O mało nie „cud“. Piszą nam z **T a r n o w a**: Spokojne miasto nasze zostało pobudzone do wytężania mózgownic nad rzeczą, która niczem Messyna poruszyła zwłaszcza najciemniejsze umysły do nielada pracy, do rozwiązania zagadkowego zjawiska, które dla scharakteryzowania głębokiego „sposobu myślenia“ przytaczamy.

Z soboty na niedzielę dnia 6 b. m. zostali mieszkańcy Grabówki zaalarmowani przerażającą wieścią, iż w domu p. Tomaszka zostały w nocy powybijane szyby i że nikt nie widział nikogo, ktoby to mógł był zrobić. Ciekawie schodzili się obywatele, ich żony i dzieci oglądać miejsce zniszczenia i cisnąć się do domu, aby módz rozbite z wnętrza (gdyż z zewnątrz szyb w oknach nie było) szyby zobaczyć.

Jakież było ich przerażenie, gdy w jasny dzień w ich oczach spadł duży kamień, rozbijając szybę, a znów nikt nikogo nie widział, ktoby to mógł zrobić. I dalej garnęła się tłumnie publika, by się o tym „cudownym“ fakcie przekonać. I dziwne! Im więcej schodziło się ludzi, im więcej w głowę zachodzono nad przyczynami tego niepojętego zjawiska, tem częściej padały niewidzialne kamienie, czyniąc w szybach spustoszenie. Powstawały też na miejscu różne komentarze; najpopularniejszy zaś z nich był, że poprzedniego dnia przybył do gospodarza tego domu jakiś brudny chłopiec z prośbą o wsparcie, lecz gospodarz, podobno nie bardzo czuły na nędzę bliźnich, go wyrzucił, nic nie dawszy, i że to nic innego, tylko kara boska, bo kto może wiedzieć, co to był za chłopiec?

Nic więc innego, tylko dopust boży, kara lub przestroga...

Ponieważ przez 2 dni nie sprawdzono nic, a kamienie z niewidocznej ręki padać nie przestawały, całe prawie miasto zostało zjawiskiem tem poruszone i ciśnięto się tłumnie, by coś zobaczyć. Lecz wszystko daremnie, nic oprócz kamieni i wybitych i już pozabijanych deskami szyb nikt nie zauważył.

Słysząc o tem od kilkunastu osób, i nie dając wiary nadzwyczajnej jakiejś mocy, krytykowaliśmy fantastyczne zdania i trafialiśmy dopiero na takie odpowiedzi: „Niechno się pan nie śmieje, tu nie ma żartów“, lub „panie, nie drwij no pan sobie; pan wie, że się tam już z procesyą wybierają, żeby Boga przeprosić?“

Widząc, że na tego rodzaju „argumenty“ żadna rozsądna odpowiedź nie poskutkuje, postanowiliśmy cierpliwie czekać, aż przecież przypadek zagadkę wyjaśni i uspokoi tak niezwykle poruszone umysły. I oto trzeci dzień przyniósł rozwiązanie zagadki i to w chwili największego ogólnego naprężenia, wśród licznie obserwującej spustoszony dom publiczności. Otóż policyi udało się przyłapać i aresztować pewnego łobuza, który ukryty w pobliskiej stodole bił w okna od czasu do czasu kamieniami, a następnie drugiego, któremu spodobała się zabawka pierwszego, a który mu dopomagał. Chłopacy ci, widząc skutek swych czynów i masę ludzi przyglądających się trwożnie ich niecnej robocie, postanowili sobie bawić publiczność i siebie, obserwując wylęknione miny sąsiadek.

Trzeba było widzieć, jak część pobożnie usposobionej publiczności nagle zaczęła się tym chłopcom odgrażać i sypać pod ich adresem najrozmaitsze epitety, mszcząc się na nich za rozczarowanie i zakpienie z ich godnej lepszej sprawy wiary.

Chłop zabity przez żandarma. Z Rymanowa piszą nam: Dnia 11 b. m. w Woli Wyżnej koło Jaślisk zabawiali się chłopi w karczmie. Podczas tego, kiedy już wszyscy mieli nieco „w czubku“, zwrócił się jeden z nich do swego sąsiada, niejakiego Wania Fuczyły, człowieka bardzo zamożnego, znanego w okolicy gospodarza porządnego, z prośbą, by mu wrócił strzelbę, którą mu przed pewnym czasem, przed wyjazdem do Ameryki — skąd właśnie wrócił — dał do przechowania.

Fuczyła natychmiast poszedł do swej zagrody, ktora była odległa okeło 20 kroków od karczmy, wyjął z szafy strzelbę i wyszedł z nią napowrót do karczmy.

Zaledwie zrobił kilka kroków wypadł nagle żandarm i rzucił się na niego, chcąc mu strzelbę odebrać. Ten tłómaczy mu, że jest nie nabita, że odnosi ją jedynie sąsiadowi, który dał mu ją do przechowania, że sąsiad ten jest w karczmie, że wreszcie jeśli ma co do niego, niech go zaskarży.

Na to żandarm wsadził mu bagnet w brzuch; jelita wyszły na wierzch i mimo pomocy lekarskiej, chłop zmarł w kilka godzin później.

Procesy między burmistrzem a socyalistycznym radnym miejskim. Z Gorlic piszą nam: Dnia 22 maja został tow. Tokarski zasadzony na miesiąc aresztu zamienionego na 90 koron za to jedynie, iż wykonywując swój urząd radnego miasta, ośmielił się na jednem z posiedzeń rady miejskiej krytykować burmistrza p. notaryusza Meusa słowami „wiekiem zniedołężniały i nieobliczalny“, „wprowadził anarchię w stosunki gminne“, „szkodliwy dla gminy wobec przyszłej gospodarki gminnej“. Sąd gorlicki w powyższych słowach krytyki dopatrzył się obrazy w urzędowaniu burmistrza, jakoteż obrazy czci i zasądził oskarżonego. Wyrok ten nie jest jeszcze prawomocny. Na wyrażenie „wiekiem zniedołężniały“ sąd gorlicki nie dopuścił dowodu prawdy. Ale p. Meus napisał, iż tenże na każdem posiedzeniu występuje przeciw niemu z tendencyjnemi kłamstwami; słowami temi uczuł się tow. Tokarski obrażonym i odpłacając pięknem za nadobne zaskarżył p. Meusa o obrazę czci. Na rozprawie, odbytej w dniu 5 maja, sąd w sześciu wypadkach dopuścił oskarżonemu dowód prawdy ze świadków i protokołów rady miejskiej. Zastępca p. Meusa, p. Wacławowicz, jego koncypient notaryalny, chcąc dowieść tendencyjnego kłamstwa tow. Tokarskiemu, ku wielkiej uciesze sądu i audytoryum podał na świadka nawet oskarżonego p. Meusa. Przesłuchano szereg świadków, przeczytano masę protokółów z posiedzeń rady miejskiej i nie znaleziono najmniejszego cienia kłamstwa, któreby tow. Tokarski w ciągu dwuletniego swojego urzędowania w radzie miejskiej powiedział, a temsamem nie znaleziono tendencyjnego kłamstwa. To też prowadzący rozprawę sędzia p. Menerka zasądził oskarżonego p. Meusa na 15 dni aresztu, zamienionego na 90 kor. grzywny.

Aresztowanie policyi przez wojsko. Z Nowego Targu donoszą: W handlu śniadankowym Giżyckiego zabawiało się przed kilku dniami kilku oficerów. Gdy wśród nocy śpiewy ich zaczęły niepokoić mieszkańców, udał się inspektor policyi miejskiej Porkanowicz z kilku policyantami do lokalu i prosił oficerów o spokój. Ci posłali po patrol wojskowy, który policyantów aresztował i pod bagnetami odstawił ich do aresztu gminnego. Żołnierze otoczyli magistrat i do rana nikogo nie wpuszczali ani wypuszczali.

Żonobójstwo i samobójstwo. Z Kołomyi donoszą: W nocy z piątku na sobotę Karol Pozwolski, szlifierz nożów, liczący lat 27, w sprzeczce familijnej rzucił się z rewolwerem na żonę swoją i wpakowawszy jej dwie kule w głowę, strzelił do siebie pod brodę; kula ugrzęzła w głowie. Nieszczęśliwych małżonków w groźnym stanie odwieziono do szpitala.

Z zaboru rosyjskiego.

Nie wolno pisać o prądach autonomicznych. Z Warszawy donoszą: Redaktor odpowiedzialny tygodnika „Wiek XX“ za umieszczenie artykułu wstępnego p. t. „Prądy autonomiczne wśród narodowości państwa rosyjskiego“, skazany został na zapłacenie 500 rubli kary, lub 3 miesiące więzienia.

Komedya rewizyjna. Pod wpływem rewelacyj prasy, dotyczących złodziejskiej gospodarki w magistracie warszawskim — wyznaczył był Skałłon komisyę rewizyjną, na której czele postawił pułkownika Żerebkowa. Obecnie prezes owej komisyi złożył Skałłonowi raport ze zrzeczeniem się swych funkcyj.

Powodem ma być fakt, iż poczęto stosować represye wobec pracowników, składających zeznania, obciążające matadorów magistrackich.

Ze Świata.

Przeciw Puzynie. Na zebraniu ogólnem Czytelni polskiej w Miluzie odbytem dnia 5-go czerwca 1909 r. uchwalono jednomyślnie: wyrazić zupełną solidarność z uchwałą wiecu akademickiego we Lwowie, zwołanego dnia 29 maja b. r. w sprawie protestu ks. biskupa kardynała Puzyny przeciw sprowadzeniu zwłok Słowackiego na Wawel.

Włoski Szech. Z Modeny donoszą, iż franciszkanin tamtejszy Filip Bizziochi opuścił swój klasztor i wstąpił w szeregi partyi socyalistycznej. Bizziochi, który nie zarzucił stroju mniszego, zamierza odbyć cały szereg pogadanek treści socyalistycznej. Onegdaj przemawiał już po raz pierwszy na temat: „Dlaczego stałem się socyalistą?“ Licznie zebrani słuchacze zgotowali mowcy gorące przyjęcie.

Automaty, zamiast panien. Miasto Hildesheim, w Niemczech, zazna pierwsze rozkoszy telefonów automatycznych. Każdy będzie mógł sam połączyć się z osobą, z którą zechce rozmawiać, a to dzięki przyrządowi w kształcie zegara z okrągłym cyferblatem, na którym umieszczone są cyfry od 0 do 9 i kołeczki. Chcąc naprzykład rozmawiać z numerem 951, przesuwa się kołeczki w ten sposób jak obecnie w telefonach filialnych, na cyfry 9, 5, 1; gdy połączenie już ustawione, aparat dzwoni. Po ukończeniu rozmowy rozlega się znowu dzwonek. W mieście Hildesheim panny od telefonów są w rozpaczy, natomiast obywatele miejscowi cieszą się, że będą mogli uniknąć ich pośrednictwa.

Testament Chaucharda, właściciela magazynów „Luwr“, zawiera kolosalne sumy dla przyjaciół, instytucyi publicznych i pracowników jego. I tak muzeum Luwru otrzymuje w gotówce i dziełach sztuki 40 milionów franków, były minister marynarki Leygues otrzymuje 15 milionów, naczelny redaktor „Figara“ Calmette 2 miliony, kilku przyjaciół zmarłego półtora miliona, sekretarz zmarłego 375.000, dwaj starzy urzędnicy jego przedsiębiorstwa po pół miliona, personal „Luwru“ 3 miliony, dom starców w Montelimar pół miliona, ubodzy Paryża 200.000 franków. Tytułem podatku spadkowego otrzyma państwo 18 milionów.

Licytacya strojów kobiecych. W Nowym Jorku odegrała się osobliwa scena. Przed paru miesiącami komora celna skonfiskowała na kilkadziesiąt tysięcy dolarów przemycanych toalet, koronek, wstążek. Otóż odbyła się w tych dniach licytacya tych przedmiotów. Do sali, mogącej pomieścić najwyżej 700 osób, wtłoczyło się 5000 dam strojnych. Dla odstraszenia pań, jeden z 80 dozorców udawał ryk lwa(!). Kobiety jednak są odważne, zwłaszcza, gdy chodzi o pozyskanie strojów „za pół darmo“. Taniość jednak była złudzeniem. Skonfiskowane przedmioty, dzięki gorącej licytacyi dochodziły do cen trzykrotnie wyższych od wartości. Wśród tych zapasów panie mdlały z upału, a może i ze wzruszenia. Musiano kilkakrotnie przerywać licytacyę i wynosić jej ofiary na świeże powietrze.

Przypominamy o zaległej prenumeracie za czerwiec tym Szan. Prenumeratorom, którzy jej jeszcze nie uiścili, celem uniknięcia przerwy w wysyłce. Osobnych przypomnień wysyłać nie będzie administracya. Prenumeratę należy opłacać zawsze z góry.

Również biura zamiejscowe jeszcze nie wszystkie nadesłały nam zwroty **za maj,** uniemożliwiając nam uregulowanie rachunków. W przyszłości nie będziemy uwzględniać zwrotów, przysłanych po 5 tym każdego miesiąca. O czem przypominamy, celem uniknięcia późniejszych reklamacyj.

Administracya „Naprzodu“.

TELEGRAMY

z dnia 14 czerwca.

Nieprzyjęcie dymisyi Zaczka.

Wiedeń. Bar. Bienerth był wczoraj na audyencyi u cesarza i między innemi przedłożył dymisyę dra Zaczka.

Cesarz dymisyi nie przyjął.

Stanowisko Buriana.

Wiedeń. Następcą wspólnego ministra skarbu Buriana, który z powodu sprawy banku bośniackiego stanowczo ustępuje, ma zostać poseł w Belgradzie hr. Forgach.

Przeciw urzędnikom Polakom.

Petersburg. Komory graniczne otrzymały cyrkularz z nakazem zamiany urzędników katolików na prawosławnych.

Tajne warsztaty broni.

Petersburg. Wykryto tutaj tajne warsztaty broni w mieszkaniu puszkarza szkoły inżynierskiej Timofiejewa i puszkarza pułku siemionowskiego Antonowa.

Z Dumy.

Petersburg. Do podkomisyi, zajmującej się sprawą Chełmszczyzny, należy 4 paździeruikowców: Antonow, Potułow, Protopopow i Koczubej; z prawicy bierze udział Eulogiusz i Szeczkow, z nacyonalistów rosyjskich Zarin, z umiarkowanej prawicy Czichaczew, ze stronnictwa pokojowego odrodzenia Rumiancew, kadet Zacharjew i poseł polski Dymsza.

Trzęsienie ziemi we Francyi.

Paryż. W Aix wczoraj o godz. 5.25 rano powtórzyło się trzęsienie ziemi; mieszkańcy w panice opuścili domy.

Miejscowość Vermegnes jest prawie zupełnie zniszczona. Nie pozostał ani jeden cały dom.

Droga z Lambesec do Roques jest popękana tak, że komunikacyę musiano wstrzymać.

W Roques z pod gruzów wydobywają się jęki.

W Tulonie trzęsienie wyrządziło w arsenale marynarki wielkie szkody. Także kilka okrętów wojennych w porcie doznało uszkodzeń.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność! członkowie spółki spożywczej „Naprzód“ w Krakowie.** We wtorek 22 czerwca b. r. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p., odbędzie się przedwyborcze walne zgromadzenie członków „Konsumu robotniczego“ z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie kasowe i zarządu. 2. Wybór uzupełniający Rady nadzorczej i zarządu. 3. Wnioski zarządu. 4. Interpelacye członków. Wstęp na zgromadzenie za okazaniem legitymacyi członka. O jak najliczniejszy udział uprasza zarząd.

* **Ogólne zgromadzenie kelnerów** odbędzie się we wtorek 15 b. m. o godz. 1 w nocy w Związku stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5).

* **Wiedeń.** Członkowie zarządu Kasy samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu urzędują przy V. Brauhausgasse 31/9 w lokalu stow. „Siła“ w poniedziałki i piątki od 7 do 8 wieczorem, w niedziele od 9 do 10 rano.

* **Zurych.** Polskie socyalistyczne robotnicze stowarzyszenie „Zgoda“ oraz polski Uniwersytet Indowy w Zurychu mieszczą się: Zollstrasse 14, II. p., Zurych III.

Sprzedaż pojedynczych numerów, przyjmowanie prenumeraty tygodniowej oraz miesięcznej na „NAPRZÓD“ sprzedaż **„Prawa Ludu“, „Latarni“** — jakoteż **wszelkich wydawnictw** partyjnych, oraz ilustrowanych **kart** korespondencyjnych **dla Krakowa i okolicy** w sklepie „Naprzodu“ **przy ulicy Wiślnej 8.**

NADESŁANE.

[illegible]

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Tiltz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).